

## Dokument elektroniczny

Miejsce i data sporządzenia dokumentu  
2017-12-03

### Dane nadawcy

### Dane adresata

Ministerstwo Zdrowia  
00-952 Warszawa  
Śródmieście  
(dzielnica m.st. Warszawy)  
ul. Miodowa 15

### PETYCJA

Zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach proszę o rozpatrzenie petycji dotyczącej pierwszych wolnych terminach publikowanych przez NFZ w informatorze o długościach kolejek do świadczeniodawców dostępnym pod adresem <http://kolejki.nfz.gov.pl/>. We wspomnianym informatorze umieszczane są daty dostępnych pierwszych wolnych terminów placówek działających w ramach publicznej służby zdrowia. Świadczeniodawcy zobowiązani są do przekazywania informacji o pierwszych wolnych terminach raz w tygodniu i pozwala to w większości przypadków wybrać pacjentom placówkę, w której uzyskają pomoc najszybciej. Niestety są też przypadki, w których tak rzadkie (tj. cotygodniowe) aktualizowanie terminów powoduje problemy. W większości przypadków taka częstotliwość aktualizacji nie ma większego znaczenia - pacjenci mogą oszacować jaki będzie termin ich przyjęcia. Problem pojawia się w momencie gdy któryś z pacjentów odwoła zaplanowaną wizytę. Odwołanie wizyty z krótkim wyprzedzeniem w przypadku popularnego świadczenia (np. endokrynologicznego – na którego udzielenie można czekać latami) powoduje, że w informatorze publikowany jest kilkudniowy czas oczekiwania. Choć jest to teoretycznie prawdziwa informacja (w momencie publikacji), to w praktyce tak atrakcyjny termin wizyty jest szybko zajmowany. Oznacza to, że dla większości osób, które w przeciągu tygodnia zapoznających się z informacją o bardzo krótkim czasie oczekiwania jest to informacja nieprawdziwa (i znacznie odbiegająca od rzeczywistości). Takie osoby mogą czuć się sfrustrowane i wprowadzane w błąd oraz podważać kompetencje osób odpowiedzialnych za publiczną służbę zdrowia.

Ponadto obecnie świadczeniodawcy w przypadku nierzetelnego prowadzenia sprawozdawczości (tj. podawania błędnych pierwszych wolnych terminów) mogą aktualnie tłumaczyć się mówiąc, że akurat zwolnił się wcześniejszy termin, ale szybko został zajęty. Nawet gdyby NFZ miał wolę, żeby takie przypadki weryfikować, to jest to bardzo trudne do wyjaśnienia i powoduje, że osoby nierzetelnie prowadzące sprawozdawczość nie ponoszą żadnych konsekwencji.

Uwzględnianie odwołanych wcześniej pierwszych wolnych terminów utrudnia również analizę danych o kolejkach. Np. trudno jest określić jakie są faktycznie kolejki do poradni specjalistycznych jeżeli w jednym tygodniu do jednej poradni czeka się 10 dni, a w kolejnym 1000. W takiej sytuacji trudno jest zdecydować, które specjalizacje wymagają większych nakładów. Ponadto gdyby istniała chęć aktywnego weryfikowania sprawozdawczości przez NFZ, to nieuwzględnianie odwołanych terminów ułatwiłoby wykrywanie prawdopodobnie nieprawdziwych danych – bo wystarczyłoby znaleźć terminy znacznie odbiegające od średniej. Na podstawie powyższego sądzę, że bezwzględne uwzględnianie w sprawozdawczości pierwszego wolnego terminu nie jest najlepszym rozwiązaniem. Powoduje, że informator wprowadza wiele osób w błąd i pozwala świadczeniodawcom na nierzetelne prowadzenie sprawozdawczości. Dlatego chciałbym prosić o wprowadzenie takich zmian, które rozwiążą opisane problemy. Moim zdaniem najlepszym rozwiązaniem jest dokładniejsze zdefiniowanie pojęcia "pierwszy wolny termin". Nie tylko jako najbliższy termin, na który pacjent może się zarejestrować, ale też jako taki termin, który jest oferowany pacjentom pierwszy raz.

Podpis elektroniczny